

UDZIAŁ POLAKÓW W DZIELE EWANGELIZACJI W LATACH 1000–2000

Treść: — Wprowadzenie. — I. Pierwsza inicjatywa misyjna Piastów. — II. Misje w XII i XIII wieku. — III. Polska protektorem misji w Persji w XVI i XVII w. — IV. Polscy misjonarze w Chinach w XVII wieku. — V. Udział Polski na misjach w XVII i XVIII wieku. — VI. Misje w okresie międzywojennym. — VII. Okres powojenny. Zakończenie. — Sommario.

WPROWADZENIE

Tysiąc lat obecności Polaków w dziele ewangelizacji to bardzo dużo. Dzieje te obejmują tak wzloty jak i upadki narodu polskiego. Są także świadectwem jego ducha otwartego na uniwersalizm chrześcijański. Jednocześnie przez dzieło misyjne przemawiają konkretni ludzie, chrześcijanie, którzy przekraczali granice narodowe w imię posłania misyjnego do wszystkich narodów. Losy polskich misjonarzy są jednocześnie ściśle związane z losami narodu. Kim byli, dokąd wiodło ich wewnętrzne wezwanie łaski? Jakie przesłanie zostawili nam na progu Trzeciego Tysiąclecia dziejów?

I. PIERWSZE INICJATYWY MISYJNE PIASTÓW

Pierwsze inicjatywy misyjne wśród pogan podejmowali już twórcy państwa polskiego. I tak **Mieszko I** przyczynia się do wzmocnienia chrześcijaństwa na Węgrzech i w Szwecji, choć państwo jego po przyjęciu chrztu w 966 roku samo potrzebowało misji i misjonarzy. Stało się to za sprawą związków małżeńskich córek Mieszka I: Adelajdy z księciem węgierskim Gejzą (ok. 972) i Świętosławy z władcą Szwecji Erykiem Zwycięskim. Ta ostatnia stała się protektorką misji chrześcijańskich w Szwecji¹. Pierwszy biskup w Polsce z rezydencją w Poznaniu, **Jordan**, był biskupem misyjnym bez ściśle określonej diecezji. Jego zadaniem była chrystianizacja kraju. Chrystianizacja Pomorza Zachodniego i założenie biskupstwa w Wolinie było owocem polskiej działalności misyjnej. Wielkie zasługi w rozbudzeniu zapału misyjnego na Pomorzu miał **św. Otton z Bambergu**, który

¹ M. J a g u s z, Polskie misje zewnętrzne, w: Historia Kościoła w Polsce, T. I, cz. 1, pr. zb. pod red. B. K u m o r a i Z. O b e r t y ń s k i e g o, Poznań – Warszawa 1974, s. 88 n.

uzupełnił dzieło św. Wojciecha męczennika. Misje pomorskie Ottona to wydarzenie unikatowe w dziejach Europy Zachodniej. Jedyna krucjata, gdzie hufce rycerskie zastąpiła garstka misjonarzy, a krzyż i słowo okazały się bardziej skuteczne od miecza².

Syn Mieszka **Bolesław Chrobry** (992–1025) za przykładem władców zachodnich popierał gorliwie i finansował wszystkie wyprawy misyjne wysyłane z Polski. Pod jego wpływem św. Wojciech wybrał się do Prusów w 997 roku, a nie do Lutyków. Wśród pierwszych misjonarzy, którzy przygotowywali się do głoszenia Ewangelii i w 1003 roku ponieśli śmierć męczeńską koło Międzyrzecza Wielkopolskiego, było trzech Polaków: **Mateusz, Izaak i Kryspin**³. **Św. Bruno z Kwerfurtu** chrystianizuje na Czarnych Węgrzech oraz kieruje z Polski misję szwedzką, którą podjęła grupa zakonników z Międzyrzecza. Jeden z misjonarzy został przez św. Brunona konsekrowany na biskupa misyjnego i ochrzcił w 1008 roku pierwszego chrześcijańskiego króla Szwecji. Także później nie zaniechano ewangelizacji Szwecji, skoro w połowie XI wieku wysłano tam niejakiego **Osmunda**, biskupa wyświęconego w Polsce i to w sytuacji, gdy arcybiskupi z Magdeburga rościli sobie prawo do kierowania Kościołem szwedzkim. W kontekście polskich misji zewnętrznych w XI i na początku XII wieku trzeba także podkreślić udział Polski w utrzymaniu jedności Kościoła wschodniego na Rusi ze Stolicą Apostolską. Na Ruś wysłał Bolesław Chrobry **Reinberna**, biskupa kołobrzesckiego, który nie mógł wtedy na Pomorzu Zachodnim w pełni rozwinąć pracy misyjnej. Wysiłki na Rusi były początkowo podyktowane względami politycznymi a dopiero od XIII wieku mamy do czynienia z normalną misją.

II. MISJE W XII I XIII WIEKU

Wysiłki ewangelizacyjne były skierowane w tym czasie głównie na wschód oraz w kierunku północnym i północno-wschodnim, czyli na Ruś, do Jaćwieży i Prus.

Misje na Rusi zapoczątkował niedawno powstały zakon dominikanów. Nieco później dołączyli do nich franciszkanie, którzy osiedlili się w Przemyślu (1235), a następnie we Lwowie na Haliczu. Wśród misjonarzy wyróżnił się szczególnie św. Jacek⁴, który pracował najpierw w Kijowie na Rusi (1228–1232) potem w Gdańsku i w Prusach (1236–1238). Akcja św. Jacka i jego towarzyszy miała charakter wyłącznie apostołski. O ruchliwej ich działalności świadczy przywilej posilkowania się w częstych podróżach przenośnym ołtarzem, udzielonym dominikanom prowincji polskiej w 1230 roku przez papieża Grzegorza IX. Dzięki staraniom arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego Pełki (1232–1258) Stolica Apostolska zamianowała biskupa dla Rusi w osobie Cystersa Gerarda († 1256), który osiadł w dawnym klasztorze pobenedyktynskim w Opatowie. Wydaleni z Kijowa domini-

² G. Bojar-Fijałkowski, *Święty Otton z Bambergu*, Warszawa 1986, s. 151.

³ W. Urban, *Akcja misyjna Kościoła katolickiego w Polsce*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, I, Lublin 1969, s. 593.

⁴ J. Woroniecki, *Św. Jacek Odrowąż*, Katowice 1947.

kanie przenieśli się do Halicza w roku 1238. Założyli też klasztor we Włodzimierzu na Wołyniu. Potwierdzeniem aktywności misyjnej zakonów żebraczych na Rusi było uczestnictwo arcybiskupa ruskiego Piotra na soborze powszechnym w Lyonie. Od 1340 roku wzrasta ponownie działalność misyjna dominikanów na Rusi, kierowana początkowo przez prowincję polską aż do roku 1378, kiedy to sześć jej konwentów na Rusi przydzielono do kongregacji peregrynantów. Po utworzeniu w r. 1378 metropolii łańciskiej w Haliczu na stolicy tej zasłynął jej metropolita bł. Jakub Strepa († 1409), budowniczy kościołów, krzewiciel Eucharystii i kultu maryjnego wśród wiernych. Po przeniesieniu stolicy metropolii z Halicza do Lwowa w 1414 r. wśród schizmatyków ruskich oraz Żmudzianów i Ormian pracował gorliwie pierwszy arcybiskup lwowski Jan z Rzeszowa.

Akcja chrystianizacyjna Jaćwingów służyła początkowo ekspansji politycznej. Dopiero po śmierci króla Krzywoustego inicjatywa misyjna przeszła w ręce Kościoła. Pierwsza znana nam wyprawa misyjna do kraju Jaćwingów miała miejsce w roku 1009. Grupie 18 misjonarzy przewodził św. Bruno z Kwerfurtu. Akcja chrystianizacyjna odbyła się bez oręża i miała charakter prawdziwie apostołski. Wynikiem tej wyprawy było nawrócenie jednego z książąt jaćwieskich wraz z jego 300 poddanyymi oraz męczeńska śmierć św. Brunona i części jego towarzyszy. Ze sprawozdania Wiperta, jednego z uczestników wyprawy, dowiadujemy się, że wyprawa trwała krótko; *misjonarzy zaprowadzono natychmiast przed króla. Zaraz też miała miejsce owa próba ognia, a po niej chrzest króla Nethimera i trzystu mężów. Potem książę tych ziem przybył konno do biskupa i nastąpiło męczeństwo*⁵. Od początku XIII stulecia akcja misyjna wśród Jaćwingów przeszła częściowo w ręce Kościoła i związała się całkowicie z problemem chrystianizacji Prus.

Misja pruska po niepowodzeniu wyprawy św. Wojciecha spoczywała przede wszystkim na biskupie płockim. Centrum tej misji znajdowało się w opactwie benedyktyńskim św. Wojciecha w Płocku. Nowe przebudzenie tej misji na początku XIII wieku wiąże się z inicjatywą cystersów z klasztoru w Łeknie, założonego w celu prowadzenia misji wśród Prusów. Opat tegoż klasztoru Gotfryd-Buchwał, częstokroć mylnie utożsamiany z Chrystianem, rozpoczął ok. roku 1206 systematyczną akcję nawracania Prusów na wiarę chrześcijańską. Po śmierci Gotfryda-Buchwała na czele misji stanął mnich cysterski z rodu Pałuków i Chrystian, prawdopodobnie Niemiec z pochodzenia. Punktem wyjścia misji pruskiej stała się ziemia chełmińska, a pieczę nad nią sprawował metropolita gnieźnieński Henryk Kietlicz, od roku 1210 jako legat papieski na całe Prusy. Owocem tej misji cysterskiej było nawrócenie dwóch pruskich wielmożów — Surwabuny i Warbody oraz nominacja Chrystiana z klasztoru w Łeknie na pierwszego biskupa Prus przez Innocentego III w 1225 roku. Został on wyposażony w liczne przywileje, a w 1218 r. stał się niezależny.

Chryścianizacja Litwy. Polska miała duże zasługi w rozpowszechnieniu chrześcijaństwa na Litwie i Żmudzi. W XIII wieku działał tam dominikanin polski,

⁵ W. Meyszto wicz, Szkice o świętym Brunonie-Bonifacym, w: Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – Szkice – Materiały historyczne, T. 5, Rzym 1958, s. 495.

uczeń św. Jacka, bł. Wit jako biskup litewski, konsekrowany w 1253 r. przez bpa Pełkę. W dziele chrystianizacji niewątpliwie doniosłą rolę odegrała pośrednio królowa Jadwiga, która swoją decyzją wyjścia za mąż za księcia litewskiego Jagiełłę przyczyniła się do unii polsko-litewskiej i późniejszej chrystianizacji. Po chrzcie Jagiełły z bojarami litewskimi rozpoczął się drugi etap chrystianizacji Litwy przez gorliwe apostołstwo franciszkańskiego biskupa wileńskiego Andrzeja Jastrzębca, kierownika misji litewskiej. Misje na Litwie prowadzili głównie polscy franciszkanie. Natomiast w chrystianizacji Zmudzi (1413–1417) wybijał się najbardziej dominikanin krakowski Jan Andrzej Wężyk, kaznodzieja królewski. Misje te znalazły możnych protektorów w osobach biskupa krakowskiego Jana Prandoty († 1266), metropolitów gnieźnieńskich Jarosława Bogorii († 1374) i Mikołaja Trąby oraz rektora Akademii Krakowskiej Pawła Włodkowica († 1435). W akcji misyjnej prowadzonej przez Polskę na Litwie najzagorzalszymi przeciwnikami byli Krzyżacy, którzy wszelkimi sposobami próbowali sparaliżować to dzieło. Sprawa oparła się o sobór w Konstancji, na którym najważniejszą niewątpliwie rolę odegrał już wspomniany Paweł Włodkowic. W swych wywodach podkreślał, że niedopuszczalne jest zmuszać pogan zbrojnie lub przemocą do przyjmowania wiary chrześcijańskiej, gdyż wiąże się to z krzywdą bliźniego.

III. POLSKA PROTEKTOREM MISJI W PERSJI W XVI I XVII W.

Inną chlubną kartą w dziejach polskiej działalności misyjnej są dwa wieki opieki Polski nad Kościołem w Persji. Na skutek wspólnego wroga, jakim była Turcja, wytworzyła się wspólnota interesów chrześcijańskiej Polski i pogańskiej Persji. Polska usiłowała wykorzystać swoje wpływy do nawrócenia tego kraju⁶. Od 1638 roku do początków XVIII wieku pracowało tam 11 polskich misjonarzy, jezuitów i 7 karmelitów. Wśród dominikanów znajdował się również Polak **Rajmund Charzewski**, który został w 1647 r. przełożonym misji w Kaffie i przyczynił się do jej znacznego rozwoju. Dla pogłębienia wiary wśród wiernych założył sodalicję różańcową. Popierany przez Kongregację Rozkrzewienia Wiary, dotarł do Tatarów perekopskich i Czerkiesów; ochrzcił ok. 500 osób, szerzył wśród nich modlitwę różańcową i lekturę duchową. Żona Władysława IV Maria Ludwika ufundowała nową misję jezuicką w stolicy Persji i w Dżulfie. Pod koniec XVII wieku liczono w Persji 12 wielkich stacji pod kierunkiem augustianów, karmelitów, kapucynów i jezuitów ze stolicą biskupią w Isfahanie; stacje te stale uposażał i polecał sam król Jan III Sobieski. Jezuiti polscy szamachijskiej stacji nosili tytuł „kapelanów poselstwa Jego Mości Króla Polskiego”. W razie potrzeby służyli jako tłumacze i przewodnicy posłów polskich, a niekiedy sami byli posłami, np. ks. Jan Gostkowski w 1690 r. i ks. Ignacy Zapolski w 1693 r. Wśród jezuitów szczególną sławę zdobył sobie znawca dziewięciu języków Tadeusz Krusiński.

⁶ Pierwszą okazją do wzięcia pod opiekę misji w Persji było zjawienie się w Krakowie w r. 1604 trzech karmelitów włoskich, którzy wysłani przez papieża Klemensa VIII zdążyli na misje do Persji. Król Zygmunt III daje im listy polecające do szacha Abbasa I i to dało początek protektoratu królów polskich nad misjami w Persji. — Tamże.

IV. POLSCY MISJONARZE W CHINACH W XVII WIEKU

W XVII wieku Zakon Jezuitów był tak liczny, że mógł dostarczyć misjonarzy do krajów zamorskich, zwłaszcza do Indii i Chin. Przeważnie w młodym wieku, wykształceni w swojej ojczyźnie oraz na zagranicznych uczelniach, wsiadali na statki żaglowe w Lizbonie, nie wiedząc co ich czeka u kresu podróży⁷. Pierwszym z nich był **Andrzej Rudomina**, syn rajcy i burmistrza wileńskiego. W Polsce w Akademii Jezuickiej pobierał nauki z logiki, na uniwersytecie w Moguncji studiował filozofię. 29-letni Andrzej Rudomina zatrzymał się w Goa prawie rok, oddając się pracy kapłańskiej i charytatywnej. Ponieważ często zapadał na febrę, wysłano go w 1626 roku do Chin. Opanował język chiński na tyle, że wkrótce napisał w nim dwie broszury ascetyczne o cnotach i wadach. Pisał też o różnych kwestiach wiary oraz nauk przyrodniczych i matematycznych. Brał udział w wielkiej dyskusji: jakim słowem chińskim wyrazić imię Boga? Uważany za człowieka niezwykle świętobliwego zmarł na gruźlicę płuc w 1632 r. Następnym jezuitą, który przybył do Chin, był bratanek kasztelana wieluńskiego, absolwent jezuickiego kolegium w Lublinie i student Akademii Krakowskiej **Wojciech Męciński**. Studia teologiczne kończył w Rzymie i Portugalii. Jego pragnienie męczeńskiej śmierci w Japonii zostało spełnione po 10 latach długiej i pełnej przygód podróży przez Indie (pracował najpierw w Goa, potem 4 lata w południowym Wietnamie i Kambodży), Malakkę, Makau i Filipiny. Ostatecznie wylądował w pobliżu Nagasaki, gdzie nazajutrz wszyscy zostali uwięzieni i skazani na śmierć. W ciągu siedmiu miesięcy zadawano im straszliwe katusze, a w marcu 1643 r. zawieszono ich głowami w dół w cuchnącej trującymi wyziewami jamie. Po siedmiu dniach o. Męciński zakończył życie. Jako trzeci Polak dotarł do Makau w 1640 r. jezuita **Jan Lewicki**, o który wiemy niewiele; zginął na morzu u brzegu Chin w czasie katastrofie okrętowej w drodze do Tonkinu. Tradycyjnym szlakiem przez Portugalie dotarł w 1645 roku następny misjonarz — Wielkopolein **Mikołaj Smogulecki**, który wkrótce zaczął wykładać w Nankinie matematykę i astronomię. Wykształcenie w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych, filozoficznych i prawniczych zdobył wcześniej na studiach w Niemczech i Włoszech, dokąd wysłał go ojciec, starosta bydgoski. Przed wstąpieniem do Zakonu Jezuitów Mikołaj Smogulecki piastował urząd starosty w Nakle i posłował na sejm nakielski. W wieku 26 lat wstąpił do Zakonu Jezuitów i w Rzymie ukończył studia teologiczne. W roku 1644 z Rzymu udał się do Lizbony a stamtąd po 10 miesiącach żeglugi przybył do Dżakarty na Jawie. Dwa lata później był już w Nankinie, w Chinach. Z powodu niestabilnej sytuacji politycznej przeniósł się do Fuczou, gdzie kilka lat gorliwie pracował. Wysłany powtórnie do Nankinu, nie zaniedbując pracy wśród prostaczków, nawiązał kontakt z warstwą pogan wykształconych, imponując im swą wiedzą z dziedziny matematyki i astronomii. Sława jego nauki dotarła do Pekinu, dokąd go sprowadził w 1653 r. sam cesarz chiński. Smogulecki znany jako Mu Ni-Co wprowadzał w Chinach system kopernikański i wniósł

⁷ R. Ba d o w s k i, Polskie wrota do Chin, *Poznaj Świat* 3(2000), s. 65–69. Sylwetki tych misjonarzy zostały obszernie scharakteryzowane jako dodatek w książce F.A. P l a t t n e r, *Gdy Europa szukała Azji*, Kraków 1975, s. 303–386.

istotny wkład w dzieło zblżenia Chińczyków do kultury europejskiej. Nie nęciło go jednak spokojne życie na dworze cesarskim; marzył o ewangelizacji Mandżurii, a gdy to okazało się niemożliwe, otrzymał od cesarza list żelazny, udał się w drogę na południe i przybył do Kantonu. Swymi wpływami dopomógł jezuitom osiedlić się na wyspie Hainan. Zmarł po 10-letniej pracy w Chinach w drodze powrotnej do Kantonu w 1655 r. Niemal jednocześnie ze Smoguleckim przyłączył się do Makau młodszy od niego o 4 lata **Michał Boym**⁸, syn lwowskiego lekarza i burmistrza, fundatora kaplicy Boymów przy katedrze lwowskiej. Rodzina Boymów przybyła do Polski z Węgier. Michał wstąpił do jezuitów w 1631 roku, teologię ukończył w Krakowie. W roku 1643 odplynął z Portugalii na Daleki Wschód i w r. 1645 wylądował w Tonkinie. Na wyspie Hainan studiował język chiński, następnie pracował w prowincjach Kwangtung i Kwangsi, gdzie osiągnął najwyższe zaufanie ostatniego cesarza dynastii Ming, który powierzył mu ważną misję dyplomatyczną do papieża. Stanąwszy w Rzymie, nie został oficjalnie jako poseł przyjęty przez Innocentego X, dopiero trzy lata później, po śmierci tego papieża, przyjął go jego następca Aleksander VII. Do Rzymu polski misjonarz przywiózł sporo swoich rękopisów, gotowych do druku, jak katechizm chiński, dzieła z zakresu chińskiej moralności, flory, medycyny, matematyki oraz mapę Chin. Był zapewne pierwszym europejskim sinologiem o tak rozległej wiedzy o Chinach, czerpanej z 16-letniego pobytu na Dalekim Wschodzie. W roku 1656 Boym wrócił do Chin, by cesarzowi wręczyć list papieża. W tym czasie jednak u władzy była już nowa dynastia Tsingów. Boym próbuje dostać się do Tonkinu przez Syjam, w górach ginie jednak z wyczerpania. Wszyscy wspomniani misjonarze łączyli zakładanie Kościoła z rozwojem kultury narodu chińskiego.

Po tej pięknej epoce misyjnej u polskich jezuitów następuje przerwa, zakończona po rozbiorach i odnowie zakonu. Oprócz tych najbardziej znanych misjonarzy w Chinach, inni jezuiti pracowali w Indiach. **Gabriel Łętowski** w misji madurskiej, zmarł w Goa w r. 1659; Dominik Grefoire, Polak, w 1647 r. próbował z Indii dostać się do Europy, ale nie zdołał i wrócił do Goa. Na misji goańskiej w Indiach pracowali też dwaj karmelici boski: **Hieronim Drzewiecki**, **Mikołaj z Bibersztyna Kazimierski** i **Dionizy od Jezusa Miliński**, który zmarł potem jako misjonarz w Kongo (1673 r.).

V. UDZIAŁ POLSKI NA MISJACH W XVII I XVIII WIEKU

W XVIII wieku o. **Florencjusz Szostak**, który w latach 1746–1773 był arcybiskupem w Verapoly, pracował gorliwie i ofiarnie, budował kościoły i kaplice, a nawet seminaria duchowne. Kilku ojców franciszkanów (bernardynów) znajdowało się w Chinach, Indiach i Ziemi Świętej, gdzie pracował o. **Władysław Dorosiewicz** († 1724).

Rozbiory Polski i w związku z nimi kasacja klasztorów w zaborach rosyjskim, pruskim i częściowo także austriackim zadały cios pracy misyjnej, jaka wychodziła z Polski. Stąd też przez długi czas nie spotykamy Polaków na misjach zamorskich.

⁸ E. Kaładziński, Michał Boym. Ambasador Państwa Środka, Warszawa 1999.

Dopiero w XIX wieku wzmożyły się polskie usiłowania misyjne. W 1832 r. do pracy misyjnej w Indiach udał się kapucyn **Florian Topolnicki**, Podolanin (zmarł w opinii świętości w Lugdunie w 1842 r.). Dziesięć lat później przybyli tam także dwaj jego współbracia, rówieśnicy zakonni **Feliks Studziński** i **Emanuel Jan Słowik**⁹. Obaj ukończyli kapucyńskie kolegium w Rzymie. Studziński pracował w Bombaju, Bhagalpur i Bankipore i był sekretarzem biskupa misyjnego Atanazego Zuber. Ich stosunkowy krótki okres pracy misyjnej stanowił wkład polski, a szczególnie kapucynów, w dzieło ewangelizacji Indii.

Jezuita **Maksymilian Ryłło** († 1848), rektor Kolegium *Urbanianum* w Rzymie, zwany też twórcą uniwersytetu w Bejrucie, opracował plan wikariatu apostolskiego Afryki Środkowej. Wikariat został utworzony w 1845 roku, a ks. Ryłło został jego pierwszym prowikariuszem. Opracował także plan ewangelizacji „czarnej” Afryki, który przyjęła za swój Kongregacja Rozkrzewiania Wiary. Swoje pracowite życie w Mezopotamii, Syrii i Sudanie Angielskim zakończył w 1848 r. podczas podróży misyjnej po Nilu. W Indiach Wschodnich pracował jako misjonarz jezuita **Michał Twardowski** († 1891). W tym samym czasie działał w Indiach Bronisław Gałkowski. W Chinach, w Hongkongu, owocną pracę misyjną rozwijał ks. Augustyn Płaczek pochodzący ze Śląska. Na terenie Chin szeroką akcję misyjną rozwinęli misjonarze św. Wincentego á Paulo pochodzący z Polski na czele z ks. Ignacym Krausem, późniejszym biskupem w Chinach. Wśród trędowatych na Madagaskarze pracował jezuita Jan Beyzym¹⁰, święty misjonarz, ich opiekun, lekarz i duszpasterz.

Polscy jezuita z prowincji małopolskiej z ks. **Emanuelem Gabryelem** na czele rozpoczęli w 1880 roku pracę w Dolnej Zambezji, dzisiejszym Mozambiku, a w późniejszych latach także w Górnej Zambezji, nazwanej później północną Rodezją, a ostatecznie Zambią. W tzw. misji zambeskiej pracowali Emanuel Gabryel i **B. Ostrowski**. Później przybyli ojcowie: **Hilar, Bulsiewicz, Lazarewicz, Mohl, Łukotyński i Hankiewicz** oraz braci — **Żurek i Tomanek**. Polscy misjonarze wznoszą piękny kościół, zakładają szkoły, pomagają ludności rodzimej w opiece lekarskiej. Tam właśnie powstała prefektura apostolska Broken Hill z jezuitą ks. **Bronisławem Wolnym**, prefektem apostolskim na czele. W Afryce południowo-zachodniej, w Namaqualandzie, jako prefekt apostolski pracował wybitny misjonarz polski o. **Stanisław Poraj-Królikowski**, z zakonu oblatów¹¹.

Osobne chlubnie zapisane karty, wypełnili polscy kapłani wśród emigrantów w Ameryce Północnej i Południowej. Bardzo ściśle był związany z Kościołem katolickim w Ameryce i pracami jezuickimi ks. **Franciszek Dzierożyński**, zwany „świętym patriarchą”. Szeregi kapłańskie Polaków za granicą stale wzbogaca Polskie Seminarium Duchowne w Orchard Lake, w stanie Michigan, założone na mocy zezwolenia papieża Leona XII w 1885 r. przez ks. **Józefa Dąbrowskiego**.

„Chwałą Polski na misjach” był pracujący w Indiach 30 lat abp **Władysław Michał Zaleski** († 1925)¹², delegat apostolski dla Indii (1892–1916), później

⁹ J. Duchniewski, Udział polskich kapucynów w ewangelizacji Indii, *RTK* 56: 1999, z. 4, s. 33–40.

¹⁰ Cz. Drążek, *Posługacz trędowatych*, Kraków 1977.

¹¹ Cz. Białek, *Jezuici polscy w misji zambeskiej*, Warszawa 1980 oraz S. Czapiewski, *Latem w słonecznej Rodezji — Obrazki z polskiej misji w Afryce*, Chicago 1958.

¹² W. Malej, *W.M. Zaleski, Delegat Apostolski Indii wschodniej*, Rzym 1965.

patriarcha antiocheński, twórca pierwszego Ogólnoindyjskiego Seminarium Duchownego w Kandy (1893) na Cejlonie, przeniesionego w 1955 roku do Puny. Kształcenie rodzimych kapłanów przyspieszyło dojrzewania Kościoła w Indiach. Urodził się na Litwie; powstaniec styczniowy.

Jako prefekt Kongregacji Propagandy Wiary działał w latach 1892–1902 **Mieczysław Halka Ledóchowski**, prymas Polski, wygnany z Gniezna i Poznania przez rząd pruski¹³. Dla wspierania misji katolickich w 1894 r. **Teresa Maria Ledóchowska**¹⁴ ze zdumiewającą stałością i wytrwałością powołała do życia prężny Instytut Misyjny pod nazwą „Sodalicja św. Piotra Klawera dla Misji Afrykańskich”. Dla rozpowszechnienia dzieła przemawiała setki razy, co na owe czasy wcale nie było oczywiste. Główny akcent działalności został położony na apostołat słowa drukowanego. Do II wojny światowej wydrukowano 3 miliony książek w 160 językach afrykańskich, przeważnie w drukarniach klaweriańskich. Pismo misyjne dla Afryki „Echo Afryki” ukazywało się w 1922 r. w 8 językach europejskich. Polscy jezuita pracowali także na Madagaskarze. Wyróżnił się wśród nich apostoł trędowatych ks. **Jan Beyzym** (1898–1912), który wybudował na wyspie szpital dla trędowatych ze składek społeczeństwa polskiego. Działalność misyjną prowadzili również inni Polacy należący do niemieckich i austriackich prowincji zakonnych, a także polscy emigranci z prowincji zakonnych amerykańskich i kanadyjskich: ojcowie biali, oblaci św. Franciszka Salezego, trapiści z Mariannahill, misjonarze Ducha św., oblaci Maryi Niepokalanej, pallotyni, werbiści, wśród których wyróżnił się ks. **Jan Grycman SVD**, współpracownik ks. **Pawła Szestestwy SVD**.

VI. MISJE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Udział polskich misjonarzy w dziele misyjnym Kościoła okresu międzywojennego obejmuje zaledwie życie jednego pokolenia Polaków, którzy cieszyli się entuzjastycznie z odzyskanej niepodległości po 123 latach niewoli. Jednak narodzinom II Rzeczypospolitej towarzyszyły też bardzo trudne realia kraju zrujnowanego wojną i zaborami. Silny nacjonalizm, wyrastający z prób restauracji dawnego kształtu państwa polskiego — w sytuacji, gdy Polska była faktycznie państwem wielonarodowościowym, w którym narodowości utożsamiały się w dużej mierze z wyznaniem — stanowił ważne wyzwanie dla Kościoła katolickiego w Polsce, stąd dzieło misyjne będące wyrazem chrześcijańskiego uniwersalizmu zajmowało w tym kontekście bardzo ważne miejsce. Mimo trudnych początków wzrastał stopniowo udział polskich misjonarzy w uniwersalnym zaangażowaniu misyjnym Kościoła. Według danych z 1937 roku na misjach pracowało w okresie międzywojennym 263 ojców i braci z 10 zgromadzeń męskich (salezianie, werbiści, księża misjonarze, jezuita, franciszkanie konwentualni, bernardyni, oblaci, pallotyni,

¹³ W. Klimkiewicz, Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902, T. 3, Poznań 1987.

¹⁴ K. Czermak, Misje odnawiają Kościół, Tarnów 1996. Zob. też M. T. Walzer, Na nowych drogach, St. Paul 1974; B. Bejze (red.), Maria Teresa Ledóchowska i misje, w: W nurcie zagadnień posoborowych, T. 9, Warszawa 1977.

karmelici bosy i saletyni) oraz 210 sióstr zakonnych z ośmiu zgromadzeń żeńskich (polskie franciszczanki misjonarki, szarytki, służebniczki starowiejskie i poznańskie, salezjanki, siostry służebniczki Ducha św, dominikanki misjonarki, urszulanki, siostry misjonarki św. Rodziny). W roku 1932 pracowało na misjach 165 misjonarzy i 210 misjonek, w sumie 375. W 1969 było na misjach 575 polskich misjonarzy, w tym 379 kapłanów, 59 braci zakonnych, 129 sióstr oraz osiem osób świeckich. Natomiast w roku 1997 ich liczba wynosiła 1835 misjonarzy i misjonek: 1079 misjonarzy i 488 sióstr zakonnych. W tym 235 księży diecezjalnych i 17 misjonarzy świeckich. Najwięcej misjonarzy z zakonu werbistów 233, potem salezianie 103, franciszkanie 97, redemptoryści 75, pallotyni 68.

Podstawy rozwoju ruchu misyjnego w odrodzonej Polsce dał arcybiskup **Edmund Dalbor** (1915–1926), kardynał i pierwszy prymas w wolnym kraju. To on założył w Archidiecezji Gnieźnieńskiej Poznańskiej Związek Misyjny Kleru i Duchowieństwa, a dla osób świeckich Towarzystwo Misyjne. W okresie jego rządów, w następstwie troski o wychowanie w duchu misyjnym dzieci, rozwinęło swą działalność także Dzieło św. Dzieciństwa Jezus¹⁵. To właśnie w Poznaniu, dzięki życzliwości kardynała Dalbora, **werbiści** założyli w 1919 pierwszą placówkę werbistowską, dając tym samym początek temu specyficznemu misyjnemu zgromadzeniu w nowo powstałej ojczyźnie¹⁶.

W okresie lat międzywojennych można wyróżnić szczególnie cztery typowo polskie tereny misyjne: misję jezuitką w Rodezji Północnej, misję księży misjonarzy w Chinach, misję bernardynów w Mandżurii i na Sachalinie oraz misję o. Maksymiliana Kolbe w Nagasaki.

Misja jezuitka w Rodezji Północnej. Rodezja Północna z misją prowadzoną przez jezuitów w Broken Hill na terenie Afryki była pierwszą misją powierzoną przez Stolicę Apostolską wyłącznie misjonarzom z Polski. Została zapoczątkowana już w 1912 r. a pierwszym przełożony tej misji był ks. **Apoloniusz Kraupa**, który zmarł w 1919 r. na chorobę tropikalną. Misja w Rodezji Północnej wzbogacała się stale o personel misyjny. W latach 1920–1925 przybyło dwunastu nowych misjonarzy z Polski, a w następnym dziesięcioleciu, w latach 1928–1938 szeregi misji zasililo dalszych osiemnastu jezuitów. Corocznie udzielano chrztu około tysiącu osobom. W roku 1927 bardzo rozległa terytorialnie misja polska odstąpiła część terenu misjonarzom innych narodowości. Równocześnie misja została przemianowana na prefekturę apostolską, której ordynariuszem został ks. Bruno Wolnik. W 1932 r. liczyła ona 10 księży i 15 braci. Z tej misji wyrósł najpierw wikariat apostolski (1950), a następnie archidiecezja Lusaka i metropolia Północnej Rodezji na czele której stanął polski jezuita **Adam Stanisław Kozłowiecki**, więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Dachau.

¹⁵ A. Andrzejak, U początków ruchu misyjnego w Polsce. Biskup Kazimierz Kowalski (1896–1972), Poznań 1933, s. 13.

¹⁶ Pierwszy dom misyjny utworzono w Bytomiu 1920 r. sądząc, że przypadnie Polsce, a w 1922 nabyto dom w Rybniku, gdzie prócz redakcji powstało Niższe Seminarium. Potem w roku 1923 powstaje Górna Grupa, gdzie polska prowincja posiadała własną drukarnię, wydawnictwo, Niższe Seminarium oraz nowicjat braci. Po 10 latach pobytu werbistów w Polsce były widoczne owoce: trzy małe seminaria z 166 wychowankami, 5 czasopism religijno-misyjnych, pozyskanie liczego grona przyjaciół dzieła misyjnego. Zgodnie z tradycją założyciela o. Arnolda Janssen'a praca wydawnicza stanowiła główną podporę pracy misyjnej. Wrzesień 1939 zastał prowincję polską w pełni rozkwitu.

Misja księży misjonarzy w Chinach (Shunteh i Uenczou). Na terenie Chin szeroką akcję misyjną rozwinęli misjonarze św. Wincentego à Paulo. Papież Pius XI polecił temu Zgromadzeniu w 1928 tereny misyjne w Chinach. W 1929 r. wizytator **Józef Kryśka** wysłał pierwszą grupę 6 misjonarzy do Chin. Byli to: ks., przyszły biskup Shunteh ks. **Antoni Górski**, 3 seminarzyści oraz brat **Stanisław Fedzin**.

Misjonarze byli świadomi, że jedynym sposobem dotarcia duchowego do Chińczyka jest akcja charytatywna oraz lekarska; misjonarze w Chinach prowadzili szpital, w którym pracował znany lekarz-okulista **ks. dr Wacław Szuniewicz**¹⁷. Ten znakomity lekarz chorób dziecięcych wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie, a po święceniach udał się do Chin. Zastąpił tam jako oftalmolog, organizując przychodnie i szpitale, przeprowadzając setki kursów dla pielęgniarzy. Dzięki udanym operacjom wyrobił sobie opinię prawie cudotwórcy. Lekarstwa dla szpitala dosyłało w dużej mierze z Poznania, gdzie Centrala Misyjna współpracowała z oddanym sprawie Chin prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. **Adamem Wrzosem**. Ks. Szuniewicz został mianowany dyrektorem generalnym wszystkich szpitali katolickich w pñ. Chinach. Po opuszczeniu Chin udał się do USA, gdzie prowadził wykłady uniwersyteckie, a od 1952 r. pracował pomagając medycznie w Brazylii, gdzie zmarł w 1963 roku.

W Chinach prowadziły pracę misyjną też inne zakony. Polscy dominikanie wysyłali swoich pierwszych misjonarzy do Chin, obsadzając stopniowo część wikariatu apostolskiego Wanhsie (prowincja Seczuan), myśląc zresztą o stworzeniu własnej misji w tym kraju. Także werbiści rozpoczęli pracę w Chinach. Była to pierwsza misja tego zgromadzenia. O. **Franciszek Biały** był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Fu-Jen w Pekinie i założycielem w 1935 r. czasopisma sinologicznego instytutu „Monumenta Serica” dla badań nad kulturą i religią Chin. W Chinach pracowali też jego współpracownicy: **ks. Augustyn Zmarły** w prowincji Honan i **ks. Ludwik Gołąb** w chińskim Turkiestanie.

Natomiast w Hongkongu gorliwie misjonował od 1898 r., syn ziemi śląskiej o. **Augustyn Płaczek** ze Zgromadzenia Mediolańskiego Misji Zagranicznych. Umarł jako kandydat na biskupa w Hongkongu w 1929 r. Był powszechnie znany w Hongkongu, nawet protestanci go kochali, a przede wszystkim wojsko. Był bowiem kapelanem armii lądowej i marynarki, dbał szczególnie o potrzeby duchowe marynarzy różnych narodowości. Zarządzał także kościołem garnizonowym. Znał niemiecki, francuski, włoski, angielski, chiński, portugalski. Zaskarbił sobie wielki szacunek wśród rodzimego kleru, będąc rektorem i profesorem Wyższego Seminarium¹⁸.

Misja polska w Mandżurii i na Sachalinie. Najwybitniejszą placówką polską i katolicką na Dalekim Wschodzie była parafia harbińska w Mandżurii, licząca

¹⁷ J. Piłtoń, Działalność misyjna Zgromadzenia Księża Misjonarzy, w: Władysław Kowalak (red.), Misjonarze polscy w świecie. Materiały sympozjum misjologicznego. Zeszyty Misjologiczne ATK T. VI cz. 2, Warszawa 1982, s. 122.

Ks. Szuniewicz urodził się w 1892 r. w Głębokim na Wileńszczyźnie. Studia średnie odbył w Smoleńsku, a medycynę studiował w Moskwie. W latach 1923–1927 był profesorem medycyny na Uniwersytecie Stefana Batorego.

¹⁸ K. Kapitańczyk, Udział Polski w dziele misyjnym, Poznań 1933, s. 114.

5 tys. wiernych. **O. Gerard Piotrowski**, apostołujący najpierw gorliwie w Chinach (w okręgu Hankou), został zamianowany w roku 1924 administratorem wikariatu apostolskiego Syberii z siedzibą właśnie w Harbinie. Do 1931 roku parafia harbińska wchodziła w skład diecezji władawostockiej, a następnie została uzależniona bezpośrednio od delegata apostolskiego w Chinach. W Harbinie założono gimnazjum polskie, a obok polskich kapłanów pracowały także polskie zakonnice. Przez pewien czas istniało również małe seminarium, przeniesione z Władawostoku, a nawet wychodził „Tygodnik Polski” redagowany przez proboszcza parafii harbińskiej. W roku 1929 odwołano o. Gerarda Piotrowskiego z Harbina i polecono mu organizację nowej placówki w Japonii na wyspie Karafuto (Sachalin). W Japonii pracował od 1910 r. Polak z Górnego Śląska, o. **Angellus Kowarz**, z zakonu Braci Mniejszych, który następnie, jako znający język polski, został wysłany na Sachalin, by tam zaopatrywać potrzeby duchowe garstki Polaków, a jednocześnie rozwinąć misje wśród kolonistów japońskich. W 1932 roku Sachalin z 560 katolikami stał się misją niezależną jako prefektura apostolska Karafuto.

Misja japońska w Nagasaki. Ciekawą misją była ze względu na metodę ewangelizacji misja franciszkanów konwentualnych w japońskim mieście Nagasaki. Misja liczyła 5 ojców i 20 braci. Ojciec Maksymilian Maria Kolbe wraz z czterema braćmi zakonnymi ruszył do Japonii bez jakiegokolwiek oparcia i założył tam w 1929 roku japoński Niepokalanów. Placówka franciszkańska w Japonii **Mugenzai no sono** była całkowicie zależna od prowincji polskiej i polskiego społeczeństwa katolickiego. Placówka ta odegrała pionierską rolę. Przyszły święty, o. Maksymilian podchodził do sprawy misji w sposób oryginalny: opierał ją na mocnej podstawie ideowej i wytyczał jej nowoczesne metody. Podstawą apostołstwa było hasło: „Niepokalana — celem, ubóstwo — kapitałem”. Jako główne środki apostołskie o. Maksymilian obrał prasę i wychowanie tubylczych misjonarzy¹⁹. W Japonii było bardzo rozwinięte czytelnictwo, już w miesiąc po przyjeździe w maju 1929 ukazuje się tam pierwszy numer „Rycerza Japońskiego” (*Seibo no Kishi*). W 1930 pracowało na tej placówce 7, w 1932 — 12 a w chwili wybuchu II wojny światowej 25 misjonarzy (5 ojców i 20 braci). O. Kolbe napełniony duchem misyjnym wyjechał z Japonii do Indii, chcąc założyć następny Niepokalanów i zdobyć Kościołowi nowych wyznawców. Wybuch wojny przekreślił te śmiałe plany. **Brat Zenon Żebrowski** z puszczy kurpiowskiej, zwany potocznie przez Japończyków „Białym Dziadkiem” przeżył tam w 1945 roku wybuch bomby atomowej. Po wojnie zajął się opuszczonymi dziećmi i zbierał je w sierocińcu. Znalazł przy tym wielu współpracowników wśród Japończyków. Szczególną sympatią darzyła go prasa; rząd przydzielił mu bezpłatny bilet na pociągi po całym kraju.

Ogółem na koniec tego kresu liczba polskich misjonarzy i misjonek przyznających się do narodowości polskiej i pracujących na terenach misyjnych wynosiła 450 do 500 osób, co nie było wcale małą liczbą, jeśli zważy się potrzeby w kraju. Niestety, obiecujące początki misyjnego zaangażowania Kościoła polskiego zostały gwałtownie przerwane wybuchem II wojny światowej.

¹⁹ P. Anzulewicz i A.M. Wędrowski, Działalność misyjna polskich franciszkanów poza granicami kraju, w: Eugeniusz Śliwka (red.) Misyjny wymiar Kościoła katolickiego w Polsce (1945–1986), Pieniężno 1992, s. 130.

VII. OKRES POWOJENNY

W pierwszych latach powojennych (1945–1957) do krajów misyjnych wyjechało 55 polskich misjonarzy. W latach 1958–1968 udało się na tereny misyjne 252 misjonarzy. W 1969 roku pracowało na misjach 575 polskich misjonarzy: 379 kapłanów, 59 braci zakonnych, 129 siostr oraz 8 osób świeckich.

Po Soborze II Watykańskim grupa polskich misjonarzy werbistów wyjechała do Indonezji i Nowej Gwinei, potem także do Ghany i Zairu. Z czasem powstały całe okręgi misyjne powierzone polskim misjonarzom: oblaci Maryi Niepokalanej objęli je w Kamerunie i na Madagaskarze, pallotyni w Rwandzie. Polski brat oblat o. **Eugeniusz Jureczko** OMI został biskupem Yokadoume w Kamerunie. Polscy misjonarze pełnili posługę wikariuszy generalnych przy biskupach afrykańskich. W 1967 roku została powołana do istnienia Komisja do Spraw Misji Episkopatu Polski. Wraz z komisją zostało stworzone Biuro Misyjne. W 1984 roku w Warszawie powstało Centrum Formacji Misyjnej, później zaś Instytut Misyjny Laikatu.

Obecnie według danych z 1997 roku na misjach pracuje 1.835 polskich misjonarzy i misjonek. W gronie tym jest 488 siostr zakonnych (2% ogółu siostr) oraz 1.079 misjonarzy (10% zakonników). Największa liczba misjonek pochodzi ze zgromadzeń franciszkanek misjonek Maryi (57), służebnic Ducha św. (53) i służebniczek Starowiejskich (33). Wśród misjonarzy najwięcej jest werbistów (223), salezjanów (103), franciszkanów (97), redemptorystów (75), pallotynów (68) i oblatów Maryi Niepokalanej (55). W stosunku do lat przedwojennych zmniejszył się udział braci zakonnych na misjach. Na misjach pracuje 232 polskich księży diecezjalnych, co stanowi nieco ponad jeden procent duchowieństwa diecezjalnego. Działalność prowadzi także 17 misjonarzy świeckich. Wśród nich znana jest przede wszystkim doktor **Wanda Błęńska**, nazwana Matką Trędowatych, wśród których pracowała 42 lata w Ugandzie. Oprócz leczenia i szkolenia pani Wanda prowadziła badania naukowe. W czasie 17 lat pracy wśród trędowatych zdołała utworzyć 36 filii i podstacji ośrodka centralnego. Równie znanym misjonarzem oddanym całkowicie posłudze trędowatym jest polski werbista pracujący w Indiach o. **Marian Żelazek**.

ZAKOŃCZENIE

W ciągu tysiąclecia działalności misyjnej Kościoła w Polsce spotkaliśmy wiele wybitnych postaci, które oddały wszystkie swoje talenty i umiejętności sprawie Chrystusa, który pragnie wciąż ogarnąć swoją miłością każdego człowieka, niezależnie od granic rasowych, narodowych czy społecznych. W realizacji tego posłania nie przeszkodziły nawet trudne czasy narodowej niewoli. Lata powojenne są ważnym świadectwem wielu inicjatyw misyjnych Kościoła polskiego i ducha ewangelicznej ofiarności. Ale też świadczą o ciągłej potrzebie, aby ten ogromnym potencjał duchowy tego Kościoła mógł dojrzewać i rozszerzać swoje horyzonty przez otwarcie się na potrzeby Kościoła powszechnego, który w dobie globalizacji na naszych oczach coraz częściej i wyraźniej zaznacza swoją obecność na naszych oczach.

L'ATTIVITÀ MISSIONARIA DELLA CHESA POLACCA NEGLI ANNI 1000–2000

SOMMARIO

Questa presentazione ci da uno sguardo d'insieme dell'attività missionaria della Chiesa polacca in tutto la sua storia.

Lo slancio missionario dei Polacchi durante mille anni, anche nei tempi della spartizione dello stato, abbracciò tutti i Continenti del mondo.

La Chiesa polacca, nonostante il suo eminente carattere nazionale, fu sempre allo stesso tempo aperta all'universalismo evangelico del Cristianesimo.

